Niech umacnia i rozwija się przyjaźń postępowych sportowców całego świata



MALEK (CSR)
zwycięzca kryterium

Rok VI. Kraków, poniedziałek 18 maja 1953 r. Nr 20 (284)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Bez większych zmian w pierwszej lidze

Unia i Gwardia nadal na czele

Wznowione po miesięcznej przerwie rozgrywki pierwszej ligi upłynęły tym razem pod znakiem zwycięstw faworytów. Jedyną niespodzianką była porażka OWKS-u w Warszawie z „beniaminkiem" ekstraklasy — Gwardią.

Kroczące na czele tabeli drużyny Unii i Gwardii **umocniły swe czołowe lokaty odnosząc przekonywające zwycięstwa nad Górnikiem i Ogniwem (Bytom).** W chwili obecnej Unia i Gwardia wyprzedzają zdecydowanie pozostałych swych rywali. Na trzecią pozycję wyszła drużyna Budowlanych z Chorzowa po zwycięstwie 4:2 nad Budowlanymi (Opole). Awansował również CWKS, który pokonał w Gdańsku miejscowych Budowlanych 1:0. **Takie samo zwycięstwo odniósł Kolejarz poznański nad krakowskim Ogniwem.** Tak więc z trzech drużyn krakowskich pierwszej ligi **jedynie Gwardia wywiązała się w stu procentach ze swego niedzielnego zadania wygrywając z bytomskim Ogniwem 4:1.** Bytomiacy po tej porażce spadli na 8 miejsce, za swych imienników krakowskich, którzy mimo przegranej **utrzymali siódmą lokatę.** Po wczorajszych spotkaniach tabela ekstraklasy przedstawia się następująco:

1. Unia Chorzów	6	12	14:5
2. Gwardia Kr.	6	10	15:8
3. Budowl. Chorz.	6	8	12:9
4. CWKS W-wa	6	7	13:9
5. OWKS Kraków	6	7	12:11
6. Kol. Poznań	6	6	7:6
7. Ogniwo Kr.	6	5	6:8
8. Ogniwo Bytom	6	5	5:7
9. Gwardia W-wa	6	5	5:9
10. Budowl. Gd.	6	3	4:7
11. Górnik Radlin	6	3	7:13
12. Budowl. Opole	6	1	7:15

Potężna manifestacja mieszkańców Krakowa na rzecz pokoju

Kryterium na trasie Kraków—Nowa Huta ostatnim akordem VI Wyścigu Pokoju

Wielki Wyścig Pokoju zorganizowany przez redakcje pism „Rude Pravo", „Neues Deutschland" i „Trybunę Ludu", tak jak w ubiegłych latach stał się potężną manifestacją niezłomnej woli narodów na rzecz najpiękniejszej w dziejach ludzkości idei — braterstwa i pokoju między narodami.

Duchem tej idei przepojeni byli kolarze 15 narodów — rywalizujących ze sobą na 2200 km trasie w szlachetnej walce sportowej o miano najlepszych kolarzy i najlepszych bojowników o pokój.

Treścią tych idei żyły masy widzów skupionych na trasie wyścigu. Setki tysięcy Czechosłowaków, Niemców i Polaków, złączonych nierozerwalnie ideą socjalizmu manifestowało gorąco na rzecz pokoju i braterskiej współpracy w socjalistycznym budownictwie.

Kryterium rozegrane w Krakowie stało się pięknym akordem kończącym VI Wyścig Pokoju Praga—Berlin—Warszawa.

Mieszkańcy starego Krakowa siedziby polskiej nauki i kultury, mieszkańcy Nowej Huty chluby i dumy naszego pokojowego budownictwa wylegli tłumnie na trasę, aby śledzić uważnie ostatnią walkę sportową kolarzy Wyścigu Pokoju i gorąco zamanifestować swe uczucia na rzecz pokoju, braterstwa między narodami i socjalizmu.

Wzdłuż Alei Trzech Wieszczów, na której rozegrano 3/4 wyścigu, wzdłuż ulic wiodących do Nowej Huty oraz w samej Nowej Hucie dziesiątki tysięcy widzów oklaskiwało 80-ciu uczestników kryterium, walczących ambitnie o zwycięstwo. Udział takich zawodników, jak Austriak **Deutsch**, Niemiec **Schur**, Bułgar **Kolev**, Czechosłowacy **Kubr, Knezourek i Malek**, doskonali kolarze belgijscy z **Elootem, Vanhovenem** i **Van Schilem** na czele, zawodnicy Polonii Francuskiej **Pawlisiak, Radowicz, Chraplak** i **Sikora** oraz Polacy z najlepszym naszym zawodnikiem **Królakiem** uczynił z kryterium imprezę o wielkim ciężarze gatunkowym.

Warto zaznaczyć, że w kryterium krakowskim **startowali kolarze 12 narodowości**, a więc znacznie więcej, niż w dotychczasowych kryteriach w latach poprzednich, które rozgrywano przy udziale kilku zaledwie ekip. Najliczniej startowali Belgowie, Francuzi, Finowie, którzy wystawili pełne szóstki. Czechosłowacja i Polonia Francuska wystawiła czteroosobowe drużyny, Austria trójkę: Deutsch, Sitzwohl i Fuelip, Węgrzy, Bułgarzy, Rumuni i Triest jechali w dwuosobowych ekipach, a drużynę NRD, zwycięzcę tegorocznego Wyścigu Pokoju reprezentował doskonały kolarz Schur.

Kolarze polscy startowali w reprezentacjach Zrzeszeń Sportowych. Z czołowych kolarzy udział wzięli Drążkowski i Królikowski w barwach reprezentacji Wojska Polskiego, Kapiak, Waliszewski i Królak w drużynie CWKS, Chwiendacz z ZS Górnik, Salyga, Liszkiewicz, Jarząbek z ZS Gwardia oraz Gabrych i Bek w drużynie ZS Włókniarz.

Z uczestników Wyścigu Pokoju w kryterium nie wzięli udziału Duńczycy, Anglicy, Szwedzi i Norwegowie.

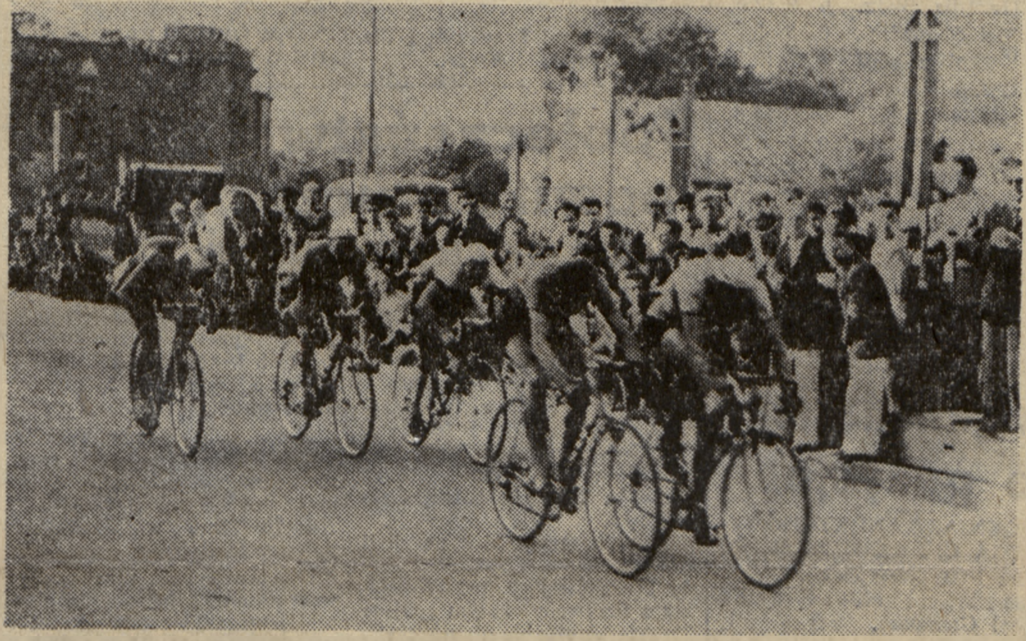
Kolarzy powitał w imieniu społeczeństwa krakowskiego red. „Gazety Krakowskiej" **A. Mostowicz**, który w przemówieniu swym dał wyraz radości i dumy mieszkańców Krakowa z zaszczytu goszczenia w naszym mieście uczestników Wyścigu Pokoju.

„Jesteśmy dumni — powiedział red. Mostowicz — *że możemy witać w naszym grodzie uczestników wyścigu, nie tylko największej tego rodzaju amatorskiej imprezy sportowej na świecie, ale także potężnej manifestacji idei braterstwa międzynarodowego, idei pokoju między narodami. Witamy was więc nie tylko jako wielkich sportowców, ale również jako szermierzy tej wielkiej idei, o której zwycięstwie jesteśmy przekonani — idei pokoju".*

Po przemówieniu red. Mostowicza honorowy starter kryterium przodownik pracy z Nowej Huty — **J. Kraj** wypuszcza kolarzy, którzy w wolnym tempie przejeżdżają ulicami Krakowa na ostry start na drodze do Nowej Huty.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Na ostatnich metrach



Wspaniałym zakończeniem VI Wyścigu Pokoju Praga—Berlin—Warszawa było rozegrane wczoraj w Krakowie kryterium. Na zdjęciu: grupa kolarzy szybko zbliża się do mety.

Tylko do stanu 1:2 walczyło Ogniwo

trzecia bramka załamała gości

Gwardia — Ogniwo Bytom 4:1 (1:0)

Gwardia: **Jurowicz, Snopkowski, Szczurek, Flanek, Ślizowski, Jędrys, Kotaba, Jaskowski, Kościelny (Rogoza), Kohut, Mordarski.**

Ogniwo: **Skromny (Horn), Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Procak, Więcek, Kempny, Buczma, Szarzyński (Wiśniewski).**

W pełni zasłużone zwycięstwo Gwardii wypracowane zostało przez całą jedenastkę i wcale nie było tak łatwe — jakby z wyniku się zdawało. Do 70 min. gry bytomianie byli przeciwnikiem równorzędnym, a zwycięstwo jeszcze niepewne. Od tego momentu opadli jednak z sił, a na boisku niepodzielnie zapanowali gwardziści.

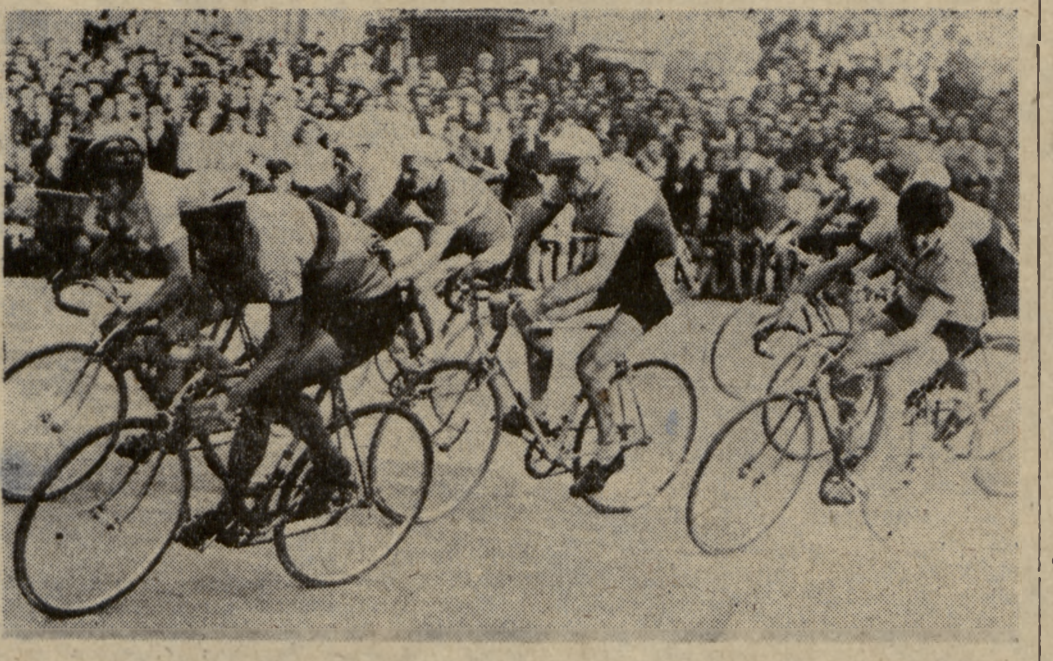
Z małą dozą ryzyka zwycięstwo Gwardii przewidzieć można było już w pierwszej części gry. Upalny dzień wymagał oszczędnego szafowania energią, a więc przede wszystkim dokładnych podań. **Od początku spotkania gwardziści grali precyzyjniej, lepiej wychodzili na pozycje i mniej zużywali sił. Bytomianie przez długi czas dorównywali wprawdzie gospodarzom, ale kosztem nadmiernego wysiłku, toteż musiał przyjść moment załamania.**

Gwardia zastosowała taktykę czterech obrońców, która w pełni zdała egzamin. Trójkę Snopkowski-Szczurek-Flanek bez przerwy wspierał Ślizowski, odkomenderowany do strzeżenia Kempnego — najgroźniejszego napastnika gości. Rolę ofensywnego pomocnika przejął Jędrys i trzeba podkreślić, że wywiązał się z niej bez zarzutu, wkładając w to spotkanie wiele ambicji i ofiarności. Przez ten blok defensywny, skupiony najczęściej w obrębie pola karnego, bardzo trudno się było przedrzeć i udało się to napastnikom Ogniwa tylko kilka razy w ciągu meczu. O Szczurku można napisać, że piłka lgnie do niego, jak żelazo do magnesu. Już w 5 min. gry zebrał pierwsze oklaski za ładne wyłowienie kilku groźnych — prostopadłych podań.

W ataku duet Mordarski-Kohut przysparzał przeciwnikowi wiele kłopotu. Mordarski był właściwie kierownikiem napadu Gwardii i większość akcji ofensywnych zawiązywała się z jego inicjatywy. Kohuta, więcej niż zwykle ruchliwego i szybkiego trudno było utrzymać. Kotaba wyraźnie się podciąga i jest bardzo staranny w grze. Kościelny był

(Dokończenie na str. 3-ej)

Na wirażu...



Szybkie tempo wyścigu, jakie notowaliśmy podczas wczorajszego kryterium oraz upalna pogoda spowodowały, że jadący kolarze rozciągali się w kilka grup. Na zamieszczonym zdjęciu widzimy kolarzy wychodzących w zwartej grupie z ostrego wirażu.

3:0 Węgry - Włochy

RZYM (obsł. własna). Na nowym stadionie olimpijskim w Rzymie **piłkarska reprezentacja Węgier odniosła wspaniały sukces zwyciężając w meczu o Puchar Pokoju reprezentację Włoch 3:0 (1:0).**

Wprawdzie pierwsze minuty meczu nie zapowiadały tak wyraźnego zwycięstwa Węgier, gdyż cała drużyna grała nerwowo. Węgrzy zorientowawszy się, że Włosi nie są zbyt groźnym przeciwnikiem przeszli do generalnego natarcia opanowali boisko i mieli wyraźną przewagę nad przeciwnikiem do końca spotkania.

Pierwszą bramkę zdobyli jednak dopiero w 41 min., a jej strzelcem był Hidekuti. Dalsze dwie bramki były wynikiem doskonałej gry linii napadu i padły po przerwie, strzelcem obydwu był najlepszy napastnik olimpiady Puskas. Padły one w 63 i 85 min. gry.

Zawody ściągnęły ponad 90 tys. widzów, którzy gorąco oklaskiwali piękną grę Węgrów.

Sędziowali Anglicy **Ewans**, a na linii **Tipton** i **Ling**.

ODZNACZENIE KOLARZY NRD.

BERLIN. Na posiedzeniu w dniu 15 bm. Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na wniosek Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej, nadała zwycięskiej drużynie NRD w Wyścigu Pokoju wysokie odznaczenia.

Trener kolarzy **W. Schiffner otrzymał tytuł „Zasłużonego mistrza sportu"**, a **zawodnicy: Schur, Trefflich, Meister, Dinter** i **Schulz — otrzymali tytuły „Mistrzów sportu".**

Belgia—Węgry 5:0 w Pucharze Davisa

W Budapeszcie zakończył się międzypaństwowy mecz tenisowy o puchar Davisa **Węgry—Belgia.** Spotkanie rozegrano **na** kortach Wyspy Małgorzaty. **Zwyciężyła Belgia 5:0.**

Program pobytu kolarzy zagranicznych

W dniu dzisiejszym zagraniczni kolarze — uczestnicy kryterium—zwiedzą Nową Hutę i Wawel, po południu zaś w teatrze im. J. Słowackiego oglądać będą występy zespołów artystycznych Spółdzielni Pracy, Akademii Górniczo-Hutniczej i DOW.

Tam nastąpi również spotkanie kolarzy z młodzieżą ZMP-owską i sportowcami naszego miasta.

W dniu jutrzejszym, tj. we wtorek nasi zagraniczni goście udadzą się do Oświęcimia, gdzie na terenie Muzeum Oświęcimskiego nastąpi uroczyste złożenie wieńców pod Ścianą Śmierci.

W ostatnim dniu swego pobytu kolarze udadzą się do Poronina, po złożeniu zaś wieńców u stóp pomnika Lenina i po zwiedzeniu Muzeum, w Zakopanem spotkają się oni z przebywającymi tam na wczasach przodownikami pracy.

Otwarcie I Międzyuczelnianej Spartakiady AZS

W sobotę 16 bm. na udekorowanym boisku Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Karola Świerczewskiego odbyło się uroczyste otwarcie I Międzyuczelnianej Spartakiady AZS.

Po odegraniu hymnu młodzieżowego i wciągnięciu na maszt flagi Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, otwarcia Spartakiady dokonał wiceminister Golański.

W imieniu uczestników Spartakiady czołowa zawodniczka AZS Arndt odczytała zobowiązanie o podjęciu apelu ZMP uczczenia czynem III Światowego Kongresu Studentów i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Część oficjalną zakończyła defilada.

W II lidze bez niespodzianek

Włókniarz (Kraków) traci dalsze punkty w Tarnowie

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkania drugiej ligi nie przyniosły na ogół większych niespodzianek, niemniej tabela uległa silnemu przetasowaniu. **Kolejarz warszawski** utrzymał swą pozycję przodownika grupy, po nikłym zwycięstwie nad bratnim zespołem z Leszna.

Wykorzystując potknięcie **Stali Sosnowiec, która** na własnym boisku utraciła jeden punkt — drugie miejsce w tabeli zajęła bydgoska Gwardia. Na czwarte miejsce zaawansowała drużyna Włókniarza Łódź po pięknym zwycięstwie nad warszawską Spójnią.

O wyrównanym poziomie czołówki drugiej ligi świadczy fakt, że w tej chwili jeszcze siedem drużyn ma ciągle szanse na awans do pierwszej ligi, podczas gdy pozostałe zespoły walczą z równą zaciętością i równymi szansami o uchronienie się od spadku.

Po wczorajszych rozgrywkach aktualna tabela drugiej ligi ukształtowała się następująco:

TABELA II LIGI

1. Kolejarz Warsz.	6	10	13:4
2. Gwardia Bydg.	6	9	12:8
3. Stal Sonowiec	6	8	9:7
4. Włókniarz Łódź	6	7	10:5
5. Górnik Bytom	6	7	11:8
6. Górnik Wałbrz.	6	7	11:8
7. Ogniwo Tarnów	6	7	7:9
8. Włókniarz Krak.	6	6	97
9. Kolejarz Leszno	6	5	9:9
10: Gwardia Kielce	6	5	4:5
11. OWKS Bydg.	6	4	4:9
12. Lotnik Warsz.	6	3	7:13
13. Gwardia Lublin	6	3	4:9
14. Spójnia Warsz.	6	3	6:15

OGNIWO TARNÓW WŁÓKNIARZ KRAKÓW 1:0 (1:0)

Tarnów (tel. wł.). Rozegrane w Tarnowie drugoligowe spotkanie między miejscowym Ogniwem a krakowskim Włókniarzem zakończyło się nieznacznym lecz **w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny gospodarzy 1:0 (1:0).** Drużyna Włókniarza zagrała słabo we wszystkich swoich liniach a jedynym jaśniejszym punktem był **Rybicki** w bramce, który swymi interwencjami uchronił zespół gości od jeszcze wyższej porażki. Zwycięską bramkę zdobył w 15 min. gry **Barwiński.**

Po pauzie lekką przewagę zdobywają włókniarze, którzy jednak nie potrafili jej wyzyskać cyfrowo.

STAL SOSNOWIEC—GÓRNIK BYTOM 3:3 (0:1)

Sosnowiec. Było to jedno z ciekawszych spotkań ubiegłej niedzieli. Do pauzy drużyna Stali gra słabo i w tym okresie Górnik uzyskuje prowadzenie ze strzału **Jochamczyka (w 25 min. gry).** Po pauzie gospodarze wyrównują ze strzału **Szymury (46 min.).** W końcowych 10 minutach meczu padły cztery bramki. Dla Górnika zdobył **Sobek i Krawczyk,** a dla Stali: **Szymura i Krężel.**

GWARDIA KIELCE — GÓRNIK WAŁBRZYCH 0:0

OWKS BYDGOSZCZ — LOTNIK WARSZAWA 3:1 (0:1)

KOLEJARZ WARSZAWA — KOLEJARZ LESZNO 1:0 (1:0)

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — SPÓJNIA WARSZAWA 5:1 (1:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Drużyna gości wniosła do gry ambicję i szybkość, lecz w sumie zaprezentowała się słabo i nie miała żadnych szans na zwycięstwo. Gdyby atak łódzki w pierwszej części meczu strzelał celniej — Włókniarz mógł łatwo osiągnąć wynik dwucyfrowy. Okazji do tego było bardzo dużo.

Mimo przewagi łodzian pierwsza bramka padła dla Spójni i była wynikiem błędu środkowego obrońcy **Stusia** i niefortunnego wybiegu bramkarza **Kłaczka.** Bramkę uzyskał **Cybulski** w 9 min. gry. Wyrównanie zdobył **Pilarski** w 20 min. Następne bramki dla Włókniarza zdobyli: **w 61 min. Soporek,** w 63 min. **Pilarski,** w 67 min. **Kubocz** i w 85 min. **Kokot.**

Sędziował słabo **Pacla.** Widzów 15 tys.

GWARDIA LUBLIN — GWARDIA BYDGOSZCZ 0:1

Bez większego wysiłku uporali się Budowlani Chorzów ze swymi kolegami z Opola

Budowlani Ch. — Budowlani Op. 4:2

BUDOWLANI OPOLE: — Baszkiewicz, (Kciuk), Wojtkiewicz, Kania, Skromkiewicz, Cichy, (Trojanowski), Mruczyński, Mielniczek, Klik, Rogowski, Żabicki, Słysz.

CHORZÓW: Hajduk, Król, Janduda, Karmański, Wieczorek, Gajdzik, Powała, Januszek, Muskała, Fogelsteller, Glanz.

Budowlani chorzowscy odnieśli pewne zwycięstwo, Opolanie byli bardzo powolni, grali chaotycznie, zwłaszcza linia napadu wykazała brak zrozumienia, a nie poparta pomocą była zdana na własne siły. W przeciwieństwie do Opola chorzowianie mieli zespół zgrany, rozumiejący się dobrze. Mieli oni w polu zupełną przewagę i kiedy prowadzili już 4:0 zwolnili tempo gry wskutek czego ułatwili słabo grającym napastnikom Opola zdobycie dwóch bramek.

Pierwsza część meczu była na ogół słaba, chorzowianie mieli w polu bezwzględną przewagę, ale ich napad przetrzymywał piłkę, nie umiał zdobyć się w odpowiednich momentach na skuteczny strzał dlatego też chorzowianie zdobyli do przerwy tylko jedną bramkę. Padła ona w 30 min. gry ze słabego strzału **Muskały.** W drugiej części meczu napastnicy Chorzowa grali bardziej skutecznie, co zadokumentowali trzema kolejnymi bramkami zdobytymi **w 47 min. przez Powałę, w 63 min. przez Januszka, i w 66 min. przez Powałę.** Zanosiło się na sromotną porażkę Budowlanych, ale od stanu 4:0 Budowlani mając zapewnione zwycięstwo spoczęli na laurach. Dlatego też w ostatnich 5 min. meczu opolanie zdobyli nieoczekiwanie dwie bramki przez **Mielniczka w 85 min. i Klika w 88 min. gry.**

Sędziował **Jędrzejczyk** z Kielc. Widzów 6 tys.

Górując lepszą grą piłkarze Unii przekonywająco zwyciężyli

Unia Chorzów — Górnik Radlin 3:1

UNIA: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Bochenek (Mateja), Pieda, Alszer, Cieślik, Kubicki.

GÓRNIK: Budny, Warzecha, Grzegoszczyk, Pytlik. Zdrzałek, Sachs, Węglorz (Szymura), Bożek, Szleger, Kurzeja, Wiśniowski.

Sędziował Haselbusch z Warszawy, widzów ok. 10 tys.

Górnicy z Radlina nastawiali się z góry na grę defensywną, dążąc do wywalczenia jak najbardziej zaszczytnego wyniku. Udało im się to jednak tylko częściowo, gdyż do przerwy uzyskali wynik bezbramkowy. Wzmocnili oni swoje formacje defensywne, grając tylko w czwórkę, a okresami nawet w trójkę w linii napadu. Jeden z napastników stale spełniał rolę czwartego pomocnika. Mimo takiego ustawienia gry Górnik był groźną drużyną i jego napad stwarzał dużo niebezpiecznych sytuacji pod bramką Wyrobka. Zwłaszcza **Szleger i Bożek** grali bardzo przytomnie i strzelali z każdej nadarzającej się sytuacji.

Górnicy z Radlina mieli do przerwy dwie okazje na zdobycie bramek, raz Szleger z najbliższej odległości nie trafił do pustej bramki, innym razem znów fatalnie spudłowali Wiśniowski i Bożek.

Przodownik ligi grał do przerwy chaotycznie i zadowolił się lekką przewagą w polu. Obraz gry zmienił się radykalnie po zmianie pól. Unia przeszła do generalnego ataku, opanowała boisko i zepchnęła górników do defensywy.

Pierwsza bramka padła dla Unii w 52 min. z nieuchronnego strzału Kubickiego. Wynik podwyższył w 78 min. Cieślik na 2:0, a trzecią bramkę strzelił Pieda w 86 min. Unia prowadziła 3:0 i chociaż miała nadal zdecydowaną przewagę, górując nad twardo grającą jedenastką Górnika umiejętnościami technicznymi nie potrafiła już poprawić wyniku. Tymczasem Górnik w jednej z przebojowych akcji w 2 min. przed zakończeniem meczu zdobył honorową bramkę, której autorem był **Szymura.**

W ogólnej ocenie spotkania trzeba jednak powiedzieć, że **mecz stał na dobrym poziomie.** Piłkarze Unii kombinowali w polu pięknie dla oka i po zmianie pól zagrali bardzo skutecznie. Gra obfitowała w bardzo wiele ciekawych momentów podbramkowych, które dały pole do popisu twardo grającym formacjom obronnym Górnika, w których szczególnie wyróżnili się bramkarz **Budny, Warzecha, Grzegoszczyk i Zdrzałek.**

W Unii na najlepsze noty zasłużyli **Cieślik, Gebur i Bartyla.** Alszer grał bardzo ostrożnie, niemniej stwarzał kolegom dogodne sytuacje do strzałów.

Czołówka ligi wojewódzkiej umacnia swe pozycje

Rozegrane w ubiegłą niedzielę spotkania piłkarskie o mistrzostwo krakowskiej ligi wojewódzkiej przyniosły nowe zwycięstwa drużynom kroczącym na czele tabeli. I tak w dalszym ciągu z dużym dorobkiem punktowym kroczy **Spójnia Kraków,** mając **9 gier i 16 pkt.** — podobną ilością punktów mogą się pochwalić drużyny **Włókniarza Chełmek i Włókniarza Andrychów.**

Włókniarz Chełmek wygrał na własnym boisku z Unią Kraków, skutkiem czego ta przewędrowała na 9 miejsce w tabeli rozgrywek. Powiodło się również andrychowskim Włókniarzom, którzy zwyciężając u siebie Unię Oświęcim spowodowali jej spadek na 10 miejsce.

W dalszym ciągu doskonale spisują się **nowo-hutniczanie, którzy wczoraj na własnym boisku pokonali silny zespół Unii Borek.** Unii co prawda ta przegrana chwilowo nie zaszkodziła (znajduje się w dalszym ciągu na czwartej pozycji w tabeli), zwycięstwo jednak Stali Nowa Huta przesunęło tę drużynę o jedno miejsce wyżej.

Żywiecka Stal wywiozła z boiska w Wieliczce dwa punkty. Kolejarz Nowy Sącz zwyciężył u siebie ostatnią w tabeli Spójnię Nowy Targ. Jeżeli piłkarze nowotarscy do rozgrywek drugiej rundy wystartują podobnie jak do pierwszej, czeka ich niewątpliwie spadek do A klasy. To samo odnosi się zresztą do drużyny Kolejarza Wieliczka.

WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW— UNIA OŚWIĘCIM 2:0 (0:0)

Gra była żywa, ciekawa, przy czym bramki dla zwycięzców zdobył **Gramotko.**

STAL NOWA HUTA — UNIA BOREK 1:0 (1:0)

Wynik spotkania mógł być dużo korzystniejszy dla piłkarzy Nowej Huty, sporo jednak sytuacji podbramkowych zaprzepaścili napastnicy Stali; dwie stuprocentowe pozycje zmarnował **Baran.** Jedyna bramka dla Nowej Huty padła ze strzału samobójczego.

WŁÓKNIARZ CHEŁMEK — UNIA KRAKÓW 3:1 (1:1)

Również i w tym meczu Włókniarze mieli dużą przewagę, zmarnowali i oni sporo dogodnych sytuacji podbramkowych.

KOLEJARZ WIELICZKA — STAL ŻYWIEC 0:3 (0:1)

Żywiecka Stal wywiozła z Wieliczki cenne punkty, kolejarzom bowiem nie udało się przełamać silnej obrony gości.

KOLEJARZ NOWY SĄCZ — SPÓJNIA NOWY TARG 4:0 (1:0)

Gra stała na bardzo słabym poziomie, przy czym kolejarze posiadali tak silną przewagę, iż bramkarz ich w ogóle nie interweniował. Słabo w tym spotkaniu zagrał atak gospodarzy. Bramki dla Kolejarza uzyskali **Oczkowicz — 3, Stępniowski — 1.**

SPÓJNIA BIEŻANÓW — SPÓJNIA KRAKÓW 0:3 (0:0)

Gra była prowadzona w żywym tempie i stała na dobrym poziomie. Zwycięzcy zdobyli bramki w drugiej połowie spotkania w ciągu 5 minut przez Kofina — 2 i Budziakowskiego. Sędziował Rutkowski.

Po wczorajszych spotkaniach tabela ligi wojewódzkiej przedstawia się następująco:

1. Spójnia Kraków	9	16	43:10
2. Włók. Chełm.	10	16	22:9
3. Włókn. Andr.	10	16	18:9
4. Unia Borek	10	12	27:19
5. Stal N. Huta	10	12	13:7
6. Stal Żywiec	10	10	18:18
7. Spójnia Bież.	10	9	17:20
8. Kolejarz N. Sącz	9	8	10:13
9. Unia Kraków	10	7	15:26
10. Unia Oświęcim	10	7	13:24
11. Kolejarz Wiel.	10	4	12:28
12. Spójnia N.Targ	10	1	4:29

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków. Wielopole 1/IV p. — tel. 543-58
Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa". Kraków Wiślna 2, III p. tel. 558-62, 588-41, 246-86
Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Kraków. Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 553 40
Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków. Wielopole 1, tel. 542-52.
M—4—10101

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Borek, Link, CAF

Społeczeństwo stolicy powitało uczestników bokserskich mistrzostw Europy

17 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się uroczystość powitania przybyłych na rozpoczynające się w stolicy X Mistrzostwa Europy w boksie przedstawicieli narodowych związków i federacji bokserskich, zawodników, kierowników ekip, sędziów oraz trenerów 19 reprezentacji krajowych.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy z przewodniczącym posłem Jerzym Albrechtem na czele. przybyli również przedstawiciele władz sportowych z przewodniczącym GKKF posłem Włodzimierzem Reczkiem na czele.

Do zebranych przemówił przewodniczący prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — poseł Jerzy Albrecht. — Mówca w serdecznych słowach powitał przybyłych na mistrzostwa. Podkreślił on, że całe społeczeństwo polskie i sportowcy polscy są szczególnie radzi z faktu, iż organizacja X Mistrzostw Europy w boksie została powierzona Polsce i odbywają się one w Warszawie, odbudowanej ze zniszczeń wojennych twórczym wysiłkiem całego narodu.

„Niech X Mistrzostwa Europy w boksie — powiedział Jerzy Albrecht — będą wyrazem dalszego zacieśniania się współpracy i przyjaźni sportowców różnych krajów w szlachetnej walce o zaszczytne tytuły mistrzowskie.

Niech będą świadectwem tego, że kultura fizyczna i sport mają zagwarantowane pełne możliwości swego wzrostu i rozwoju tylko w warunkach pokojowych.

Niech więc ruch sportowy we wszystkich krajach coraz mocniej włącza się do walki o trwały i sprawiedliwy pokój, o pokojowe współżycie między narodami, o postęp na świecie".

W imieniu Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (AIBA) zabrał głos przewodniczący federacji **p. Gremaux,** dziękując serdecznie za gościnne przyjęcie w Warszawie powiedział: „nie zapomnimy wysiłków, jakich nie szczędzili polscy organizatorzy, aby jak najlepiej przygotować X Pięściarskie Mistrzostwa Europy.

Jestem pewien, że impreza, która zgromadziła najlepszych pięściarzy-amatorów Europy, pozostawi im jak najlepsze wspomnienia. Pragnę podkreślić, **że Mistrzostwa Europy przyczynią się do zbliżenia wszystkich narodów oraz do rozwoju sportu pięściarskiego".**

Drugi etap Biegów Narodowych

W niedzielę rozegrano w Krakowie II etap Biegów Narodowych na szczeblu wojewódzkim z udziałem zwycięzców w eliminacjach powiatowych. Biegi odbyły się w dwu zasadniczych grupach: A — dla zawodników klasy II, III, młodzieżowej i niesklasyfikowanych, oraz B — dla zawodników klasy I i mistrzowskiej.

Uzyskano szereg dobrych wyników. M. in. **Chromik z OWKS (Kraków) przebiegł dystans 3000 m w czasie 8,45,0 min.** Poza tym kilku zawodników uzyskało wyniki kwalifikujące ich do wyższych klas. Ogółem startowało ok. 150 zawodniczek i zawodników. Organizacja sprawna.

KOBIETY

400 m juniorki — Woszczyna (Kol. Kraków) 1,06,0; Kuras (Spójnia Nowy Targ) 1,06,5; Biegun (LZS Żywiec) 1,06,5;

400 m seniorki (II kl.) — Skaza (OWKS) 1,05,6; Mrugała (Spójnia Nowy Sącz) 1,10,9; Dorawa (LZS Nowy Targ) 1,12,0;

400 m seniorki (I kl.) — Sroka (OWKS) 1,05,0 min.

800 m seniorki (II kl.) — Chabryk (AZS Kraków) 2,44,0; Spólak (Włókniarz Kraków) 2,50,1; Gąsienica—Bukowa (Kolejarz Zakopane) 2,53,3.

MĘŻCZYŹNI

800 m juniorzy — Chechelski (Kolejarz Kraków) 2,03,9; Zawada (Kolejarz Kraków) 2,04,6; Sterczuła (Spójnia Nowy Targ) 2,51,1;

1000 m seniorzy (kl. I) — Motyka (Kolejarz Kraków) 2,32,9; Głowiński (AZS Kraków) 2,33,0; Toporowicz (Gwardia Kraków) 2,35,1;

1000 m seniorzy (II kl.) — Bródka (Stal Węgierska Górka) 2,40,1; Suchan (Kolejarz Kraków) 2,41,4; Kulawik (Unia Olkusz) 2,47,3;

3000 m seniorzy (II kl.) — Mazur (OWKS) 9,25,8; Gurbowicz (Spójnia Nowy Sącz) 9,35,6; Gugala (Kolejarz Kraków) 9,40,2;

3000 m seniorzy (I kl.) — Chromik (OWKS) 8,45,0 min.

(ank.)

W serdecznej atmosferze upłynęło spotkanie dziennikarzy zagranicznych z krakowskimi

Celem wymiany doświadczeń i wrażeń spotkali się w dniu wczorajszym w Międzynarodowym Klubie Książki i Prasy towarzyszący Wyścigowi Pokoju przedstawiciele zagranicznej prasy z dziennikarzami krakowskimi.

Spotkanie to, w czasie którego dziennikarze opowiadali o swojej pracy, walce swoich narodów o pokój upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Znakomita nasza pianistka Haliny Czerny-Stefańska odegrała kilka utworów fortepianowych a mistrzowska jej gra wywołała silne wrażenie na uczestnikach spotkania, którzy skłonili naszą popularną pianistkę do kilkakrotnego bisowania.

Dziennikarzy zagranicznych powitał redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej", podkreślając olbrzymie znaczenie dla walki o pokój Wyścigu organizowanego przez redakcje „Rude Pravo", „Neues Deutschland" i „Trybunę Ludu".

W spotkaniu tym brali udział zarówno redaktorzy pism z krajów demokracji ludowej, jak i pism komunistycznych z krajów kapitalistycznych.

Dalsze cztery reprezentacje bokserskie przybyły do Warszawy

WARSZAWA. W piątek i w sobotę przybyły do Warszawy, na mistrzostwa bokserskie Europy, dalsze 4 reprezentacje: Szkocji, Szwecji, NRD i Austrii. Reprezentacja Szkocji liczy 3 zawodników, Szwecji — 2, NRD — 7, a Austrii — 6 zawodników. Ogółem w Warszawie znajdują się już reprezentanci 12 państw.

Liga rezerw

W spotkaniach drużyn rezerwowych uzyskano w ubiegłą niedzielę następujące rozstrzygnięcia:

Gwardia Kraków — Ogniwo Bytom 1:1 (1:1).

Budowlani Gdańsk — CWKS 1:8 (0:3).

Budowlani Opole — Budowlani Chorzów 4:0 (2:0).

Kolejarz Poznań — Ogniwo Kraków 1:5 (1:2).

Gwardia Warszawa — OWKS Kraków 0:5 (0:1).

Unia Chorzów — Górnik Radlin 3:1 (1:1).

Tabela ligi rezerw po wczorajszych spotkaniach przedstawia się następująco:

1. CWKS	6	12	26:5
2. OWKS Kraków	6	10	19:10
3. Gwardia Krak.	6	7	15:10
4. Ogn. Bytom	6	7	11:8
5. Ogn. Kraków	6	7	11:7
6. Budowl. Opole	6	7	13:12
7. Unia Chorzów	6	6	14:10
8. Bud. Gdańsk	6	5	7:14
9. Bud. Chorzów	6	3	10:17
10. Gwardia W-wa	6	3	10:24
11. Kol. Poznań	6	8	7:19
12. Górnik Radlin	6	2	5:12

Osłabiony OWKS stracił dwa punkty w stolicy

Gwardia — OWKS 2:1 (1:1)

GWARDIA — Stefaniszyn, Paprotny, Ochmański, Maruszkiewicz, Markowski, Hodyra, Zientara, Brzozowski, Olszewski, Hachorek, Wiśniewski i Jodłowiecki.

OWKS — Pajor, Hejosz, Durniok, Danielowski, Jacek, Grzywocz, Kroczek, Kowal, Piechaczek, Glajcar i Dwernicki.

Zarówno warszawianie i krakowianie grali w składach osłabionych. W Gwardii brakowało środkowego napastnika Baszkiewicza, który uległ kontuzji w meczach poprzednich. W OWKS nie grali **Strzykalski i Kaszuba**, a więc prawy pomocnik i środkowy obrońca. O ile brak Baszkiewicza nie dał się zbyt dotkliwie we znaki drużynie stołecznej, gdyż zastępujący go Hachorek wywiązał się ze swego zadania nadspodziewanie dobrze, o tyle w zespole krakowskim rzecz miała się zupełnie odmiennie, gdyż Durniok nie potrafił zastąpić Kaszuby na pozycji środkowego obrońcy, a Jacek pomimo dobrych chęci ustępował bardzo Strzykalskiemu, dlatego też blok obronny OWKS nie przedstawiał się tak solidnie, jak zwykle i napastnicy warszawian dosyć często go przechodzili. Całe szczęście, że **Pajor** bronił bardzo dobrze, inaczej szczególnie w drugiej połowie, kiedy to krakowianie grali w dziesiątkę mecz mógł się zakończyć dla nich katastrofalnie.

Jasnymi punktami gości poza bramkarzem był Grzywocz na bocznej pomocy oraz napastnicy **Kroczek i Piechaczek**. Kto wie jakby ostateczny wynik wyglądał, gdyby nie usunięcie z boiska Uznańskiego. Naszym zdaniem zbyt pochopne (przez sędziego w 65 min.). Stało to się za faul na broniącym centry Glajcara—Stefaniszynem. Od tego momentu wyraźną przewagę osiągnęli warszawianie, tym bardziej że Glajcar zeszedł z boiska po kontuzji a w jego miejsce zagrał Dwernicki.

Warszawianie odkomenderowali teraz do defensywy jako trzeciego pomocnika Olszewskiego który dokładnie krył Piechaczka, nie pozwalając mu na swobodne poruszanie się. Sądząc z przebiegu meczu zwycięstwo powinni byli odnieść wojskowi, którzy mieli więcej dogodnych sytuacji do zdobycia bramek.

Bramki zdobył dla Gwardii Hachorek w 10 i 86 minucie, a dla OWKS w 4 min. Kroczek.

Sędziował Nalepa z Opola. Widzów 6000.

Ostry spadek formy defensywy Ogniwa

Kolejarz — Ogniwo Kr. 1:0 (1:0)

OGNIWO: Hymczak, Glimas, Kolasa, Gędłek, Pawlikowski, Mazur, Gołąb, Rajtar, Dudoń, Radoń, Wawrzusiak.

KOLEJARZ: Paczkowski, Szawczyk, Tarka, Sobkowiak, Słoma, Chudziak, Kołtuniak, (Deska) Anioła, Kajdasz, Wróbel, Chmielecki.

Już pierwsze minuty spotkania zapowiadały się niezwykle obiecująco, kolejarze bowiem z miejsca przeszli do ataku, narzucili Ogniwu swój system gry i ujęli inicjatywę w swoje ręce. Bramka Hymczaka od pierwszych minut była stale zagrożona. **Już w trzeciej minucie gry padła jedyna bramka meczu, która jak się później okazało zadecydowała o wyniku spotkania.** Cała piątka ofensywna Kolejarza przeprowadziła składną, płynną akcję, którą **zakończył ostrym i nie do obrony strzałem prawy łącznik — Wróbel.** Hymczak był wobec tego strzału bezradny. Napór Kolejarza trwa przez całe 30 min. Na szybkie i groźne wypady napastników Poznania obrońcy Ogniwa nie potrafią znaleźć odpowiedniej recepty, dlatego też pod bramką krakowian wytwarzają się stale zamieszania, w których obrońcy Ogniwa popisują się niezaradnością i brakiem oswabadzających wykopów.

W drugiej części spotkania kolejarze przejmują ponownie inicjatywę i mają więcej z gry, co ułatwiają im słabo grające linie defensywy Ogniwa. Napastnicy Kolejarza mimo szeregu dogodnych okazji wskutek braku ostrego i celnego strzału nie potrafili żadnych z tych sytuacji wykorzystać.

W ostatnich minutach meczu Ogniwo ponownie zerwało się do ofensywy, gra się wyrównała, ale akcje napastników krakowskich kończą się na przedpolu bramkowym. W Ogniwie najsłabiej zagrały formacje obronne, **a beznadziejną wręcz formę wykazał Gędłek.** W zespole krakowskim zadowoliła częściowo tylko piątka ofensywna w której najruchliwszym był **Rajtar**. Nikłe zwycięstwo zawdzięczają poznańscy kolejarze doskonale dysponowanej w tym dniu obronie a przede wszystkim linii pomocy, która grała bez zarzutu w defensywie i zasilała swój napad stale dobrze adresowanymi piłkami.

Publiczności 8 tys. Sędziował **Buszkiewicz** z Warszawy.

CWKS — Budowlani Gd. 1:0 (1:0)

GDAŃSK (tel. wł.)

BUDOWLANI: Gronowski, Kusz (Lenz), Korynt, Kaleta, Kamzela, Miksa, Świstak, Kokot, Lenz (Goździk), Goździk (Baran), Kupcewicz.

CWKS: Szymkowiak, Zieliński, Orłowski, Budziński, Wieczorek, Bieniek, Pulikowski, Jankowski, Szymborski, Gogolewski (Sąsiadek), Olejnik.

Początek meczu stał pod znakiem przewagi piłkarzy wojskowych. Po kilku zagraniach w polu CWKS uzyskuje rzut rożny — niewykorzystany. W chwilę potem strzela Gogolewski, jednak pudłuje. Po 10 min. gry do głosu dochodzą Budowlani. W 12 min. gry Goździk strzela w pełnym biegu na bramkę CWKS, ale Szymkowiak broni z łatwością. W chwilę potem Goździk wypuszcza Lenza, ten jednak nie dochodzi do piłki. W 20 min. po ładnej kombinacji Kokot strzela ostro. Piłka jednak przechodzi o centymetry od słupka.

Następuje kilka kolejnych ataków obu drużyn. Gra staje się mało ciekawa, a w 35 min. nieobstawiony Gogolewski strzela niespodziewanie na bramkę Budowlanych, jednak fatalnie przenosi. CWKS uzyskuje przewagę w polu i w 40 min. gry w zamieszaniu podbramkowym **Szymborski lekkim strzałem niespodziewanie uzyskuje prowadzenie dla CWKS.**

Po przerwie miejsce Gogolewskiego zajmuje Sąsiadek. Nieco lepiej grający teraz atak CWKS przeprowadza kilka kolejnych wypadów, jednak bez rezultatu bramkowego. Podyktowany w 30 min. drugiej połowy gry rzut wolny dla Budowlanych strzela Kokot — piłka odbija się od muru obrońców i wychodzi poza boisko. W 5 min. po tym Budowlani mają jeszcze szansę poprawienia wyniku, ale strzał Kupcewicza przechodzi nad poprzeczką. Budowlani przeprowadzają jeszcze kilka ataków, niewykończonych jednak strzałowo. Przeprowadzone zmiany w drugiej połowie w składzie ataku Budowlanych nie przyniosły większego efektu.

Spotkanie należało do mało ciekawych, gra była na ogół wyrównana.

Sędziował Mytnik z Krakowa.

Widzów około 20 tys.

Gwardia-Ogniwo Bytom 4:1

(Dokończenie ze str. 1)

groźną szpicą ataku Gwardii i poważnie absorbował obronę gości. Nie wytrzymał jednak tempa spotkania i po przerwie zmienił go Rogoza. Jaskowski był dobrym łącznikiem obrony i ataku.

Bytomianie w łącznej wartości ustępowali gospodarzom przede wszystkim w dokładności podań. Trzon zespołu stanowi dobra pomoc, ale wszystkie zagrania ofensywne przechodzą przez Narlocha, co nie trudno było rozszyfrować. Linie defensywne długo odpierały z powodzeniem ataki gospodarzy — tak długo, dopóki starczyło sił i... spokoju Skromnemu. Skromny doskonale spisywał się w bramce aż do 54 min. gry, ale od momentu strzelenia drugiej bramki załamał się i popełnił kilka błędów.

Atak Ogniwa na tle twardej obrony gospodarzy — nie zdał egzaminu. Kempny starannie pilnowany, nie potrafił uwolnić się spod opieki Ślizowskiego. Cofnięci łącznicy nie zawsze zdążali na czas, aby powiązać akcje linii ataku. Procak na skrzydle, sztywny i mało zwrotny nie nadaje się jeszcze do ligowej drużyny. Rekonwalescent Wiśniewski, grający od przerwy, dał kilka dobrych próbek swych możliwości i niewątpliwie w niedługim czasie odzyska dawną formę. Cały napad Ogniwa ustępował jednak wyraźnie tej samej linii u gospodarzy i na skutek niedokładnej gry tracił zbyt wiele wypracowywanych i dobrze przez pomoc oddawanych piłek. W końcowy rachunku wpłynęło w decydującej mierze na wynik spotkania.

PRZEBIEG GRY:

Od początku tempo jest dość silne, a zmienne ataki likwidują obrony. W 2 min. ładny atak Gwardii kończy Kohut ostrym strzałem — pięknie obronionym przez Skromnego. Seria kontrakcji bytomian załamuje się na Szczurku, a raz w ciężkiej sytuacji ratuje w ostatniej chwili Ślizowski.

Gwardziści częściej goszczą pod bramką gości, ale efektem gry są tylko trzy rzuty z rogu.

W 13 min. groźny strzał Buczmy przechodzi o centymetry nad poprzeczką.

W 15 min. źle zagraną na środku piłkę przejmują gwardziści, a szybki ich atak przełamuje obronę i strzał Kotaby grzęźnie w siatce.

Jeszcze przez 15 min. przeważają gospodarze, ale obrona Ogniwa likwiduje z powodzeniem ich ataki. Końcówka pierwszej połowy gry należy już do Ogniwa, którego napad nie potrafi jednak sforsować szybko wkraczającej w akcje obrony Gwardii.

Po zmianie pól tempo wyraźnie słabnie, a gra jest mniej ciekawa. W 9 min. za rękę na linii pola karnego sędzia dyktuje rzut wolny dla Gwardii. **Mordarski szybko ustawia piłkę i zanim obrona Ogniwa zdążyła ustawić się w mur obronny strzela celnie.** Skromny zasłonięty przez obrońców spóźnił się z robinsonadą o ułamek sekundy.

Po kilku zmiennych atakach bytomianie przeprowadzają energiczną akcję prawą stroną i Wiśniewski strzałem nie do obrony poprawia wynik na 2:1.

Obserwujemy teraz groźny zryw Ogniwa. Strzelają ostro Buczma i Wiśniewski, piłka jednak mija cel.

Była to reszta energii, na jaką mógł zdobyć się atak Ogniwa. Odtąd Gwardia opanowuje boisko i wynik jest już przesądzony. **W 26 min. Rogoza przerzuca piłkę nad niezdecydowanie wybiegającym Skromnym i zdobywa trzecią bramkę dla Gwardii.**

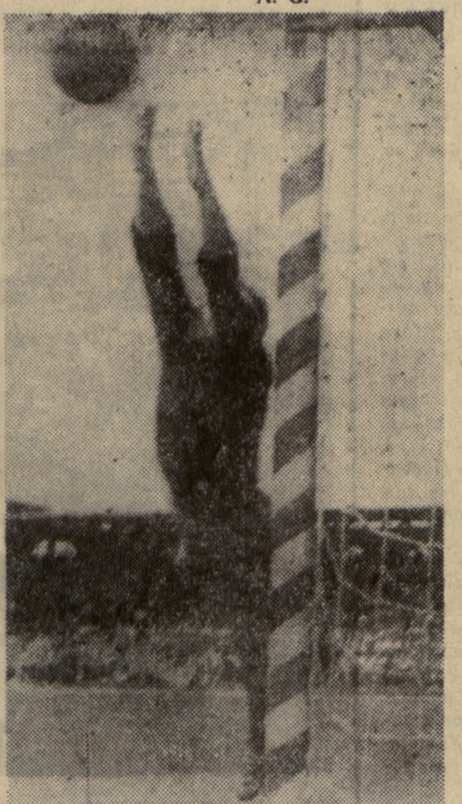
W 30 min. Kotaba, któremu nikt nie stara się przeszkodzić, ma czas na ustawienie sobie piłki i z bliskiej odległości ustala wynik meczu.

Goście załamują się już zupełnie i nie starają się nawet nawiązać walki. Tempo całkowicie słabnie, gwardziści grają w chodzonego, toteż wynik nie ulega już zmianie.

Sędziował Wilczyński z Poznania — słabo.

Widzów ok. 8 tys.

A. G.



Piękna parada Jurowicza w meczu Gwardia Kr. — Ogniwo Bytom.

Międzynarodowe Kryterium

17.V. 1953 Kraków

(Dalszy ciąg ze str. 1)

NA OSTRYM STARCIE...

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Krakowa serdecznie witały oklaskami przejeżdżających ulicami miasta kolarzy.

Jest godzina 15.30. Na ostrym starcie koło mostu na Białusze na drodze do Nowej Huty ogólne poruszenie. Ukazuje się pilot wyścigu. Za nim jadą kolarze — Czechosłowacy, Austriacy, Finowie, Bułgarzy, dalsze ekipy zagraniczne i drużyny polskie. Podjeżdżają do białej linii i na znak startera ostro ruszają w stronę Nowej Huty.

Mija pełnych napięcia niecałe dwadzieścia minut. Kolarze przejechali 18-kilometrowy odcinek trasy w Nowej Hucie i wracają już ul. Mogilską. Pierwszy jedzie Kubr (CSR), za nim jakieś 30 m Belg Trefois potem Kapiak, wreszcie zwarta grupa zawodników.

Za nimi podąża pieszo Bułgar Kolev, który ma defekt i wycofuje się. Bułgara zabiera wóz techniczny.

PO 45 MINUTACH NA ALEJACH

Dochodzi godzina 16. Kolarze wpadają na Aleję Trzech Wieszczów, gdzie walczyć będą na 15 okrążeniach o zwycięstwo. Pierwsze okrążenie 5-kilometrowe przebywa zwarta siedemdziesięciokilkuosobowa grupa w czasie 7 minut. Tempo 35—38 km/godz. utrzymuje się aż do pierwszego lotnego finiszu. Już przed lotnym finiszem stawka zawodników rozciąga się. Mniej doświadczeni kolarze nie wytrzymują tempa i upału i wycofują się. Ale wycofują się również i rutyniarze. Zsiada z roweru Francuz Audemard, Belg Ruvet, wycofuje się Radowicz z Polonii Francuskiej.

„Wysiada" zwycięzca pierwszego lotnego finiszu **Waliszewski** (CWKS), który włożył zbyt wielki wysiłek w wygranie lotnego finiszu. Drugim na lotnym finiszu był **Wiśniewski** (Reprez. Wojska Polskiego), trzecim — **Królak**.

Tak więc na pierwszym lotnym finiszu triumfowali Polacy. Następne jednak nie przyniosły już nam sukcesu.

CZECHOSŁOWACY NA CZELE

Na jedno okrążenie przed drugim lotnym finiszem ucieka Deutsch, zdobywając 100 m przewagi nad resztą zawodników. Ucieczka jego zostaje jednak zlikwidowana, a na czoło wychodzi **Knezourek**. Czechosłowak zajmuje trzecie miejsce na drugim lotnym finiszu, którego zwycięzcą jest jego rodak Malek przed Sitzwohlem (Austria).

Do końca jeszcze tylko siedem okrążeń. Nieoczekiwanie wyrywa się do przodu mała grupka złożona z sześciu kolarzy, która coraz szybciej pedałuje, zwiększając stale odległość. Z początkowego dystansu 200 metrów dzielących uciekinierów od reszty kolarzy na pięć okrążeń przed metą, **dystans ten wzrasta do 400 m.** To już dużo. Tego nie można odrobić. W pogoń za uciekinierami, wśród których znajdują się Czechosłowacy Knezourek i Malek oraz trzej Polacy **Liszkiewicz, Drążkowski i torowiec Bek**, jadący bardzo dobrze, puszcza się druga szóstka prowadzona przez Pawlisiaka. Królak jedzie w środkowej grupie.

OSTATNI LOTNY FINISZ

Czechosłowacy wygrywają również i trzeci lotny finisz. Tym razem **zwycięża Knezourek przed Malkiem i Liszkiewiczem** (Gwardia). Wyścig dobiega końca, a sytuacja w czołówce nie ulega zmianie. Szóstka w składzie: Knezourek, Malek, Liszkiewicz, Drążkowski, Bek i Radigon (Francja) pilnuje się wzajemnie. Ma ona już 500 metrów przewagi nad dalszą grupą.

Godzina 17.50. Zawodnicy zaczynają finisz już od Akademii Górniczej. Polacy dopingowani gorąco atakują Czechosłowaków, ale ci odpierają atak.

Jako pierwszy wpada na metę obok Biblioteki Jagiellońskiej Malek, wyprzedzając Francuza Radigon. Trzecim jest Bek (Włókniarz).

Za kilka minut wjeżdżają dalsi zawodnicy, a po chwili z najliczniejszej grupy środkowej wyrywa się dwóch zawodników wspaniale finiszujących. **To Królak i Belg Trefois. Polak mimo szalonego dopingu nie potrafi wyminąć Belga, który wyprzedza go o pół koła.**

KOŃCOWA KLASYFIKACJA KRYTERIUM

1. **MALEK (CSR)**
2. **RADIGON (Francja)**
3. **BEK (Włókn.-Polska)**
4. **LISZKIEWICZ (Polska)**
5. **KNEZOUREK (CSR)**
6. **DRĄŻKOWSKI (Polska)** — wszyscy ci zawodnicy przybyli na metę w jednakowym czasie 2.19.30 godz.
7. **PAWLISIAK (Pol. Franc.)**
8. **DEUTSCH (Austria)**
9. **SIPOS (Węgry)**
10. **ELOOT (Belgia)**

Królak (Polska) przybył na metę czternasty.

Drużynowo (tylko punktacja polskich zrzeszeń) **zwyciężył Włókniarz.**

Uroczyste zakończenie VI kolarskiego Wyścigu Pokoju

16 bm. odbyła się w Warszawie, w sali Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego uroczystość zakończenia VI Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju.

Na uroczystość przybyli m. in.: sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki, redaktor naczelny „Trybuny Ludu", oraz przedstawiciele pism „Neues Deutschland" — red. Dengler i „Rudeho Prava" — red. Oploustil.

Salę teatru szczelnie wypełnili przodownicy pracy, przedstawiciele świata kulturalnego i sportowego stolicy oraz uczestnicy VI Wyścigu Pokoju.

W imieniu organizatorów Wyścigu uroczystość zagaił redaktor naczelny „Trybuny Ludu", członek KC PZPR Leon Kasman.

Długo niemilknącą burzą oklasków przyjęli zgromadzeni wzniesiony przez mówcę okrzyk: „Niech żyje pokój między narodami!".

Następuje moment rozdania nagród.

Pierwszą z nagród — puchar kryształowy Światowej Rady Pokoju dla zwycięskiego zespołu VI Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju — otrzymała zwycięska drużyna Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Puchar prezydenta Republiki Czechosłowackiej Antonina Zapotockyego otrzymała drużyna Danii. Najlepszy zawodnik na terenie Czechosłowacji Pedersen (Dania) otrzymał puchar przewodniczącego rządu Republiki Czechosłowackiej Wiliama Siroky'ego.

Puchar prezydenta NRD Wilhelma Piecka dla najlepszego zespołu na terenie NRD oraz puchar premiera rządu NRD Otto Grotewohla dla najlepszego zawodnika na terenie NRD — otrzymała drużyna duńska i Polak z Francji Pawlisiak.

Puchar przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksandra Zawadzkiego otrzymała drużyna polska.

Puchar Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta otrzymał najlepszy zawodnik na etapach wyścigu w Polsce — Królak.

Puchar przechodni organizatorów Wyścigu: „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" zdobyła drużyna NRD.

Liczne nagrody otrzymały zarówno poszczególne zespoły, jak i zawodnicy, którzy ambitnie ukończyli Wyścig Pokoju na trasie Praga — Berlin — Warszawa.

Wszyscy zawodnicy uczestniczący w Wyścigu otrzymali upominki.

W imieniu zawodników przemówił kolarz duński, zwycięzca Wyścigu, Christian Pedersen.

Przemówienie zwycięzcy kolarskiego Wyścigu Pokoju przyjęli zebrani serdecznymi oklaskami, długo manifestując na cześć pokoju, braterstwa i przyjaźni narodów.

Pięściarze ZSRR na dworcu warszawskim

Do Warszawy przybyły już wszystkie zespoły na mistrzostwa Europy w boksie. Jedną z pierwszych ekip, jakie przybyły do Warszawy, była drużyna radziecka. Na zdjęciu pięściarze radzieccy na Dworcu Wschodnim w Warszawie



Julian Neuding

Przew. Sekcji Boksu GKKF

Pięściarze 19 państw rozpoczynają dziś walki o srebrne pasy mistrzów Europy

Dziś rozpoczynają się w Warszawie mistrzostwa Europy w boksie. Na ringu w Hali Sportowej „Gwardii" staną do szlachetnego współzawodnictwa o prymat w pięściarstwie europejskim najlepsi zawodnicy 19-tu państw zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (AIBA).

Po raz pierwszy w historii naszego sportu organizacja tak wielkiej imprezy powierzona została Polsce.

Pięściarze polscy posiadają w swych kronikach chlubne karty. Sukcesy naszych reprezentantów — Polusa, Chmielewskiego, Majchrzyckiego, Czortka, Szymury, Sobkowiaka i Kolczyńskiego, a w ostatnich latach Kasperczaka, Antkiewicza i Chychły, wsławiły boks polski na całym świecie.

Toteż mimo, że o organizację Mistrzostw Europy w 1953 roku ubiegała się Francuska Federacja Bokserska, obchodząca w tym roku jubileusz 50-lecia istnienia, **większość członków AIBA opowiedziała się za kandydaturą Polski.**

Mistrzostwa Bokserskie Europy w Warszawie mają wielkie znaczenie sportowe i polityczne. Młodzież z 19-tu państw zetknie się ze sobą na arenie sportowej, by nie tylko podnieść swój poziom techniczno-sportowy, ale również, by poznać się wzajemnie i pogłębić przyjaźń. Młodzi ludzie z Anglii, Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych zobaczą naszą wspaniale odbudowującą się stolicę, przekonają się o wielkich sukcesach naszego pokojowego budownictwa. Zobaczą naszą radosną młodzież wychowującą się w jak najlepszych warunkach. **Zrozumieją, że taką troską i opieką darzyć może młodzież i sportowców tylko kraj budujący socjalizm.**

Do mistrzostw Europy w boksie stajemy z poważnym dorobkiem organizacyjnym i sportowym. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r. w sprawie kultury fizycznej i sportu pomogła nam dokonać wielkiego przełomu w rozwoju kultury fizycznej. Masowe imprezy sportowe — Biegi Narodowe, Marsze Jesienne, Spartakiady czy ZMP-owskie raidy kolarskie przyczyniły się w znacznym stopniu do upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wśród milionowych rzesz obywateli miast i wsi. Ponad milion osób zdobyło odznakę SPO — symbol siły, radości i gotowości do obrony ojczyzny.

Na bazie masowego sportu poprawiają się wyniki czołówki. W niektórych dyscyplinach sportowych mamy do zanotowania pewne sukcesy. Wśród nich na specjalną uwagę zasługują osiągnięcia naszych bokserów. **W 1948 r. Antkiewicz zdobywa — po raz pierwszy w historii pięściarstwa polskiego — medal olimpijski.** W rok później **Kasperczak osiąga w Oslo tytuł mistrza Europy. W 1951 r. Chychła zdobywa w Mediolanie tytuł mistrza Europy.**

Na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach Chychła i Antkiewicz święcą niebywały w dziejach boksu polskiego triumf. **Chychła zostaje mistrzem świata w wadze półśredniej, a Antkiewicz wicemistrzem świata w wadze lekkiej.** Poza tym nasi młodzi reprezentanci odnoszą kilka ładnych zwycięstw nad wysokonotowanymi przeciwnikami.

Ubiegły rok zakończył się dla boksu polskiego dużymi sukcesami na arenie międzynarodowej. W wielkim turnieju międzynarodowym w Moskwie zajęliśmy II miejsce, ustępując jedynie pięściarzom ZSRR, a zwyciężając wszystkie reprezentacje krajów demokracji ludowej. Poza tym wygraliśmy szereg spotkań międzypaństwowych.

Mistrzostwa Europy w boksie powinny być wykorzystane w całym kraju dla masowej propagandy boksu i innych gałęzi sportu. Szczególnie należy podkreślać znaczenie startów w mistrzostwach najmłodszych zawodników — Drogosza i Pietrzykowskiego, pochodzących z terenów dotychczas zaniedbanych w rozwoju sportu pięściarskiego — z Kielc i Bielska.

Na przykładzie tych młodych utalentowanych pięściarzy można stwierdzić, że mamy dużo młodzieży zdolnej do uprawiania boksu i że czas najwyższy postawić pracę z młodzieżą garnącą się do boksu na wyższym niż dotychczas poziomie, gdyż bez tego zaplecza czołówka nasza pozbawiona będzie rezerw. **Opieka nad młodzieżą to jedno z najważniejszych zadań, stojących dziś przed naszym aktywem sportowym i przed pracownikami kultury fizycznej.** Nie wolno nam dopuszczać do takich np. karygodnych zaniedbań, które miały miejsce w Kielcach, gdzie Leszek Drogosz — największy obecnie talent naszego boksu — trenował w prymitywnych i antysanitarnych warunkach.

Państwo ludowe dba o rozwój sportu. W okresie poprzedzającym mistrzostwa stworzyło swoim reprezentantom jak najlepsze warunki, by dobrze i solidnie mogli przygotować się do wielkiej batalii pięściarstwa europejskiego. Zawodnikami opiekowali się najlepsi trenerzy polscy z Feliksem Sztamem na czele.

Nasi pięściarze na obozach kondycyjno-szkoleniowych w Sopocie i Cetniewie oraz wypoczynkowym w Zakopanem nabierali sił, podnosili swe walory techniczno-sportowe i świadomość ideologiczną, by stać się godnymi miana reprezentantów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rzetelna praca i zapał, jaki wykazali nasi bokserzy, pozwalają przypuszczać, że nie zawiodą oni zaufania społeczeństwa i będą kontynuować piękne tradycje naszych mistrzów olimpijskich.



Leaderzy ligi włoskiej i austriackiej Inter i Austria poniosły niespodziewane porażki. Inter przegrał z Juventusem 1:2, a Austria doznała wysokiej porażki w meczu z Rapidem przegrywając 1:4. W pozostałych spotkaniach ligi austriackiej padły następujące wyniki: FAC—Vienna 5:4, Simmering—CAK 3:1, Wacker—Lask 4:1, FC Wien—Sturm Graz 2:2.

Porażka Austrii kosztowała tę drużynę utratę pierwszego miejsca w tabeli, na które wyszedł Wacker, mającej przy tej samej ilości punktów lepszy stosunek bramkowy.

*

Po czterech rundach rozgrywek ligi radzieckiej na czele tabeli znajduje się Dynamo Tbilisi z 6 punktami wyprzedzając lepszym stosunkiem bramek Dynamo Kijów. Na trzecim miejscu znajduje się „beniaminek" ligi Spartak Wilnius, który m. in. pokonał Torpedo Moskwa i zremisował w Moskwie z tamtejszym Dynamo.

*

Międzypaństwowe spotkania piłkarskie ostatnich dni przyniosły następujące wyniki: w Glasgow Szkocja niespodziewanie przegrała ze Szwecją 1:2. Francja wygrała wysoko w Paryżu z Walią 6:1. Jugosławia odniosła dwa zwycięstwa nad Grecją (z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata) 1:0 i nad Belgią w Brukseli 3:1, a Hiszpania pokonała w Walencji Luksemburg 2:0.

*

Zwycięstwem 3:0, odniesionym nad Flamura Rosie (Arad) jedenastka CCA Campulung umocniła się na zajmowanej przez nią pozycji przodownika tabeli piłkarskich mistrzostw Rumunii. W pozostałych spotkaniach zwyciężyli faworyci: Dynamo Bukareszt wygrał z Stiinta Cluj a Progresul Oradea z Lokomotive Timisoara w jednakowym stosunku 2:0. Lokomotiv Bukareszt zwyciężyła Petrosani 4:1

Odpowiedz przed przeczytaniem:

W jakiej dyscyplinie sportu notujemy najwięcej rekordów?

W rozmowach sportowców i sympatyków sportu często słyszy się pytanie: jaka jest właściwie łączna suma wszystkich oficjalnych rekordów świata w poszczególnych konkurencjach? Odpowiedzi na takie pytanie bywają różne, najczęściej określają one liczbę rekordów w granicach dość obszernych, bo od 100 do 1000.

A jak jest naprawdę?

Otóż dokładne badania i obliczenia wykazały, że międzynarodowe federacje i związki sportowe prowadzą listy, na których figuruje obecnie 558 rekordów, uznanych oficjalnie i zatwierdzonych jako rekordy świata. Ich ważność jest zagwarantowana orzeczeniami stwierdzającymi, że rekordy uzyskane zostały w warunkach zgodnych z regułami i zasadami obowiązującymi dla danej gałęzi sportu.

A teraz drugie, niemniej często słyszane pytanie: jaki rodzaj sportu ma największy udział w tej ponad półtysięcznej liczbie rekordów? I znów różne odpowiedzi, chociaż przeciętnie 8 na 10 spośród zapytanych o to odpowiada niemal natychmiast: lekkoatletyka. Jako poważni dla niej konkurenci pojawiają się w odpowiedziach: pływanie, kolarstwo, podnoszenie ciężarów.

A tymczasem? **Prawdziwa niespodzianka: sport motorowy!** Tak na czele tabeli obejmującej ilość rekordów światowych w poszczególnych dyscyplinach stoją sporty motorowe, obejmujące wyniki uzyskane na zawodach samochodowych i motocyklowych. **Oficjalnie zarejestrowanych jest bowiem 221 motorowych rekordów światowych.** A oto szczegółowe zestawienie:

Rodzaj sportu	Mężczyźni	Kobiety	Razem
Sporty motorowe	221	—	221
Lekkoatletyka	67	19	86
Pływanie	29	27	56
Podnoszenie ciężarów	56	—	56
Strzelanie sport.	45	—	45
Kolarstwo	30	—	30
Szybownictwo	14	12	26
Łyżwiarstwo szybkie	7	6	13
Jazda na wrotkach	6	6	12
Letnictwo motorowe	5	—	5
Letnictwo modeli	5	—	5
Jeździectwo	2	—	2
Żeglarstwo motorowe	1	—	1

Znacznie większą od zarejestrowanych, jest oczywiście liczba nieoficjalnych rekordów światowych, które dla odróżnienia nazywa się najlepszymi wynikami światowymi.

Należą tutaj takie dyscypliny sportu, jak: lekkoatletyka w hali, skoki narciarskie — ale przytem i setki najlepszych wyników w poszczególnych klasach sportu motorowego.

Według ostatniego orzeczenia urzędowego Międzynarodowego Związku Automobilowego, prowadzi się dokładnie 660 najlepszych światowych wyników automobilowych. W sporcie motocyklowym liczbą tą objętych jest 432 wyników. Dodając do tych 1092 nieoficjalnych najlepszych wyników światowych cyfrę oficjalnie uznanych 221 rekordów, otrzymamy w wyniku rzeczywiście rekordową niemal niewiarygodną liczbę: 1313 najlepszych wyników. Niech więc cieszą się motocykliści i automobiliści: potrafili nawet pobić rekord rekordów.

Wg. „Am Abend"
opr. (tt)

24 godziny na boiskach świata

Dwóm czołowym sportowcom Czechosłowacji — potrójnemu zwycięzcy z Olimpiady w Helsinkach Zatopkowi oraz jednemu z najlepszych kajakowców świata Felixowi, który również odniósł w czasie igrzysk olimpijskich wiele sukcesów przyznano ostatnio tytuły zasłużonych mistrzów sportu. Obaj wymienieni zawodnicy są pierwszymi w Czechosłowacji, odznaczonymi tym zaszczytnym wyróżnieniem.

Tytuły mistrzów sportu nadano 51 sportowcom, wśród których znajdują się m. inn. Dadak, Modrachova, Csardal i Skobla.

*

Nakręcony w czasie zeszłorocznego Wyścigu Pokoju barwny film, obrazujący w naturalnych kolorach tę wspaniałą imprezę jest obecnie wyświetlany w szeregu miast angielskich. Film cieszy się wielkim powodzeniem i oglądany jest przez dziesiątki tysięcy ludzi.

Ostrzem szpady

Trening szermierzy w... piwnicy!

W Krakowie trenują od pewnego czasu najlepsi nasi szermierze, przygotowując się do bliskich już mistrzostw świata w Brukseli. Zabłocki, Suski, Przeździecki oraz trenujący ich i czuwający nad formą młodych szermierzy trener państwowy Kevey — ćwiczą w sali Ośrodka Szermierczego CRZZ przy ul. Manifestu Lipcowego.

Właśnie o tym chcemy mówić...

Sala treningowa — długa, wąska „kiszka", przedzielona jeszcze przez środek potężnymi słupami, nie odpowiada wymogom nowoczesnego treningu i nie może rzecz oczywista zadowolić naszych mistrzów fechtunku. Trudno się w tej sali pomieścić kilku parom trenujących szermierzy, a co dopiero mówić o jakimś masowym szkoleniu młodzieży (nie zapominajmy: jest to sala Ośrodka Szermierczego CRZZ), kiedy instruktor ćwiczy z przynajmniej kilkunastoma „adeptami" szermierki, przeklinając w duchu i szczupłość pomieszczenia i owe nieszczęsne filary, nie pozwalające mu objąć wzrokiem całej grupy.

Możemy już sobie teraz wyobrazić, co myśli o tym wszystkim trener Kevey.

„Warunki, w jakich trenują nasi chłopcy, są wręcz nieodpowiednie, nieprzystosowana do treningów szermierczych sala, brak jakiejkolwiek wentylacji (od siebie dodajemy, że sala znajduje się w głębokiej suterenie, prościej mówiąc w... piwnicy), brak podręcznej apteczki — wybaczcie, ale to nie są warunki, w jakich powinna trenować nasza najlepsza młodzież, nasz największy talent „Kajtek" — Zabłocki — mówi major Kevey.

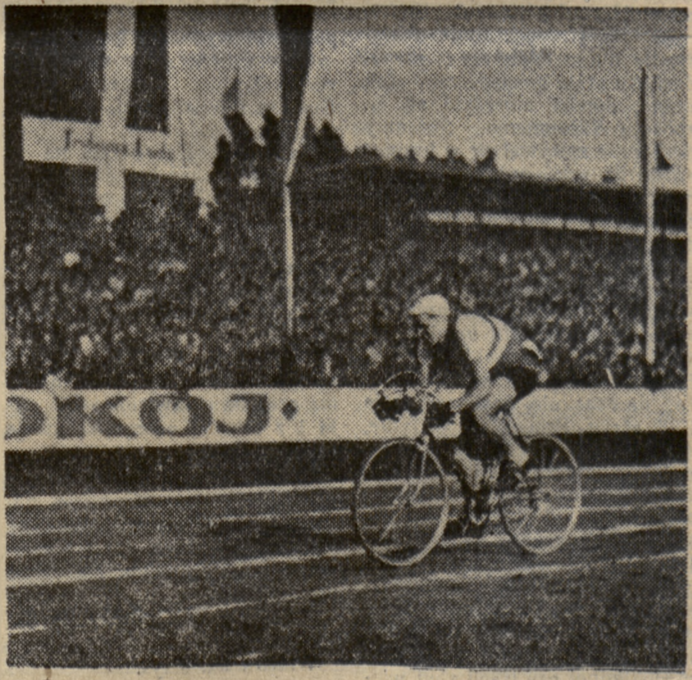
Starali się co prawda szermierze o inną salę na cele Ośrodka — wszystko jednak nie wiele pomogło. WKKF nawet słyszeć nie chciał o odstąpieniu szermierzom dawnej sali szermierczej na I piętrze przy ul. Manifestu Lipcowego, nie wiele pomogły również starania w ORZZ.

A sprawa apteczki, a właściwie jej braku — to znów odrębna historia. Na jednym z treningów skaleczył się poważnie trener Kevey, — nie znalazły się wtedy najprostsze nawet środki, które zatamowałyby krew. A gdyby się to przytrafiło któremuś z młodych szermierzy...

Winić należy tutaj sekcję szermierczą ZS Budowlani, która jako gospodarz Ośrodka, nie dopilnowała tej tak prostej a podstawowej rzeczy.

Zbyt wiele wysiłku w odpowiednie przygotowanie naszych reprezentantów do mistrzostw świata wkładają trenerzy z majorem Keveyem na czele, aby wysiłek ich i szermierzy mógł być w najmniejszym nawet stopniu zahamowany brakiem odpowiednich warunków treningowych.

Z końcowych etapów Wyścigu Pokoju



Stanisław Królak, zwycięzca 9-go i 12-go etapu, na wrocławskim stadionie Olimpijskim



Czołówka Wyścigu na ulicach Warszawy.